

Wokół nas - sztuka

Frida Kahlo

Pasja, miłość, cierpienie

- historia życia w autoportretach

tekst: Agata Machota-Gawron

Tego lata miałam przyjemność zwiedzić jedno z największych muzeów na świecie - paryskie muzeum w Louvrze. Przemierzając kilometry i starając się zobaczyć wszystkie 35 tysięcy wystawionych dzieł, dopadła mnie uporczywa myśl. Skoro jest to jedno z największych muzeów na świecie, to w pewnym sensie powinno

je wybijających się osobowości kobiet-artystek. Jedną z takich kobiet była niewątpliwie meksykańska malarka Frida Kahlo.

Wpływ, jaki urodzona ponad 110 lat temu Frida wywarła na kulturę Meksyku, jest nie do opisania. Nawet teraz, ponad 50 lat po jej śmierci, pamięć o niej jest nadal żywa. Frida wcale nie kojarzy się jedynie ze światem sztuk pięknych. Jej portrety zdobią wszystko, począwszy od turystycznych pamiątek i piwnych kapsli, a skończywszy na politycznych billboardach i muzeach. Ze zbun-



„Wiedziałam, że moje oczy są polem bitwy dla cierpienia. Od tego momentu zaczęłam patrzeć prosto w obiektyw aparatu, z niewzruszonym wyrazem twarzy, bez uśmiechu, zdeterminowana, by pokazać, jak dobrym jestem bojownikiem, który walczy do końca”



Autoportret z papugami

„Wszyscy myślą, że jestem surrealistką, ale ja nią nie jestem. Nigdy nie malowałam snów, ani sennych koszmarów. Malowałam moją własną rzeczywistość”

być ono wizytówką sztuki naszej zachodniej cywilizacji... I zapewne też jest ukazując jeden z największych jej paradoksów: na te 35 tysięcy dzieł zaledwie garstka stworzona została kobiecą ręką. Fragonard, Vermeer, Rembrandt, Rubens, Tycjan, Poussin, daVinci... W tym świecie kobiety służyły jedynie za modele, które studiowało się niczym przedmioty: załamania światła, zaokrąglone kształty, kolor, faktura... Zjawiskowo piękne modelki, których kształty znane są każdemu na świecie, ale które już na zawsze zostaną bezimienne... W sztuce zachodnio-europejskiej braku-



Szpital Henry Fond

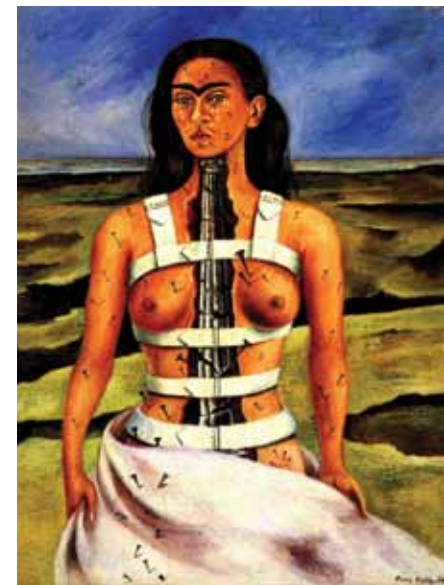
owanej artystki za życia, Frida stała się po swej śmierci ikoną popkultury. Ale nie tylko. Osobowość Kahlo wychodzi daleko poza świat jej malarstwa, jest bowiem również ikoną kobiecego ruchu, w tym i politycznego. Dla wielu kobiet jest symbolem siły i wolności. Innym kojarzy się bardziej z pełnym bólu i cierpienia życiem. Tematyka kobieca dominuje w jej twórczości – nic dziwnego, skoro dom, w którym się wychowała był pełen kobiet: matka,



Maty Jelonek



ambulanse... Od tego czasu Frida przechodziła jedną operację za drugą, nigdy już nie będąc w pełni zdrową i pozbawioną bólu. Ból i cierpienie stały się jej nieodłącznymi towarzyszami. Przykuta przez wiele miesięcy do łóżka zaczęła malować, głównie autoportrety, gdyż, jak sama to określiła, „maluję siebie samą, gdyż większość czasu spędzam w samotności i jestem dla siebie podmiotem twórczości, który znam najlepiej.” Velazquez mawiał, że całe cierpienie, którego doświadczyła, użyła do tego, aby tworzyć. Określił jej malarstwo „rzeczywistą i czystą prawdą”.



Złamana kolumna

Jej życie prywatne i małżeństwo z malarzem Diego Rivera było nie mniej bolesne. Raz nawet się z nim rozwiodła, ale później poślubiła go ponownie. Jak sama Frida mawiała: „w moim życiu spotkały mnie dwa zagrażające życiu wypadki, jednym z nich był wypadek drogowy, drugim był Diego.”

Porównując twórczość Kahlo z wizerunkami kobiet w sztuce europejskiej, te ostatnie wypadają nieco blade. Czy przelewające wodę w dzbanach i dziergające koronki mieszczki z obrazów Vermeera nie są trochę nudne? Tak jakby ich życie zamykało się jedynie w ułożonych codziennych rutynowych zajęciach. Przeżycia Fridy utrwalone w obrazach przy tym zestawieniu wydają się wręcz ekstremalne. Krew, ból, cierpienie, rozpacz po stracie dziecka... Jej sztuka krzyczy, poraża swoją dosłownością, krew na jej obrazach jest żywooczerwona, a jej cierpienie tak sugestywne, że odczuwa je nawet odbiorca jej sztuki.

Ale i ta sztuka już się strywializowała. W 2005 roku Isolda Kahlo, siostrzenica Fridy, sprzedała większość swoich praw autorskich parze milionerów z Wenezeli mieszkających w Miami, którzy, nie marnując zbytnio czasu, zarejestrowali szybko swoją markę w Meksyku, Kanadzie, Stanach Zjednoczonych, jak w również w Chinach oraz Indiach. Reprodukcyjne obrazy Fridy, torby, koszulki i tequila z wizerunkiem Fridy, szmaciane laleczki-Fridy, kolczyki á la Frida, nawet buty marki Converse z wizerunkiem Fridy – wszystkie te produkty sprzedają się znacznie lepiej nawet niż sławetna Matka Boska z Guadalupe. Frida ustanowiła jeszcze jeden rekord: w 2006 roku jeden z jej obrazów został sprzedany za ponad 5.6 miliona dolarów amerykańskich. Żadna inna artystka-kobieta do tej pory nie sprzedała swojego obrazu za kwotę tej wielkości.

„Obecnie żyję na planecie pełnej bólu, przezroczystej jak lód; to tak, jakbym w kilka sekund nauczyła się wszystkiego na raz. Moje przyjaciółki bardzo powoli stawały się kobietami, ja się zestarzałam w jednej chwili”

4 siostry i 2 siostry przyrodnie...

Krótko po swoich osiemnastych urodzinach w życiu Fridy zdarzył się wypadek, który zaważył na całym jej życiu. Autobus, w którym znajdowała się Frida zderzył się z tramwajem, wskutek czego wielki, żelazny pręt przeszył jej ciało na wskroś. Pewien mężczyzna obecny przy wypadku usunął pręt z jej ciała. Świadkowie mówili, że krzyki Fridy zagłuszyły nawet nadjeżdżające